



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Krzysztof Siwczyk : co działa?

Author: Marta Baron

Citation style: Baron Marta. (2013). Krzysztof Siwczyk : co działa?. "Śląskie Studia Polonistyczne" (2013, nr 1, s. 217-218).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Marta Baron

UNIwersytet Śląski

Krzysztof Siwczyk

Co działa?

Możliwe, że najbardziej o oporze, jaki stawia poetycka materia całej twórczości Krzysztofa Siwczyka, świadczą komentarze literaturoznawców, krytyków i okazjonalnych recenzentów, którym przyszło się z tą poezją mierzyć. Zaskakuje częstotliwość, z jaką – wraz z ukazywaniem się kolejnych tomów – diagnozowano różne „zmiany” czy „zwroty”, „przełomy” czy „przełamania”, „odejścia”, „wyjścia” i „przejścia”. Wektory tych czytelniczych rozpoznań skierowane były zwykle poza nihilizm, poza pustkę, poza metafizykę, poza melancholię, poza idiom, poza antropocentryzm, ku demitologizacji i demistyfikacji rzeczywistości, ku wspólnotcie i tak dalej. Ale Siwczyk czytany od deski do deski przez pryzmat komentarzy jakby niezupełnie układa się w ten schemat (który sam może nieco projektuje). „Sprytne pozory przemieszczeń, jakie stwarzacie własnemu położeniu, posiadają niekwestionowaną siłę oficjalnego komunikatu dotyczącego zmian w rozkładzie lotu”¹ – pisał autor w *Prozie pozorów* z tomu *W państwie środka* i chyba dotyczył czegoś, co dla tej poezji kluczowe, a siedzi Siwczykowi w głowie pod przykrywką paradoksalnego performatywnego bezwładu. Zupełnie jak w *Dniu wolnym* (z tej samej książki), gdzie czytamy:

Niech wie, ile wysiłku kosztuje dramatyzowanie zdarzeń,
które w porządku przytomnej logiki nic nie znaczą,
albo znaczą tyle, ile ten wolny dzień,
w którym zacząłeś odliczać chwile od końca².

1 K. Siwczyk: *List otwarty* 1995–2005. Wrocław 2006, s. 255.

2 Ibidem, s. 256.

Słynna już Siwczykowa krytyka zniewalających nawyków, wykształcanych przez – z jednej strony – racjonalność i kapitalizm, z drugiej – religię i stereotypy, dokonywana jest poprzez język i ciało. Poeta idiom wystawia w walce przeciw ideologii, a id w walce przeciw idiomowi, prześwietla klisze, rozdziera kalki. Ale to przecież nic nowego, nic innego, nic własnego – gadanie znane za dobrze, by mogło coś **zdziałać**.

Co więc rzeczywiście w twórczości Siwczyka **działa**? Na mnie z pewnością najbardziej działa owa wyjątkowo duszna przestrzeń inercji, która staje się tu sceną dla odgrywania i myślenia, i czucia, i funkcjonowania, i krytyki, i komunikacji. Bezruch, bezwład i nuda

są przerażająco realne, wszystko inne jest przerażająco umowne czy symboliczne. A gdy „nic do zrobienia, jawią się kojarzenia” – jak czytamy w *Godach*. Nuda jest w poezji Siwczyka ostentacyjnie cielesna, bo w samym jej środku pozostaje natrętnie obecne ciało do zagospodarowania. Nuda robi tu więc z językiem to, co zwykła robić z ciałem – wygina (metafory), przeciąga i rozciąga (hiperbole), rozprostowuje i kurczy (kontaminacje), każe przestępować z nogi na nogę i wystukiwać rytmy palcami (wyliczenia). Z czasem słów pojawia się coraz więcej i więcej, teksty bywają przegadane. Dużo się dzieje, choć nic nie wydarza. Aż wreszcie język drętwieje jak kończyny od zbyt długiego leżenia w jednej pozycji. Znów kilka krótkich, sztywnych, odchudzonych, wręcz szkieletowych, ale świetnych wierszy. Można poczuć mrowienie. To typowa Siwczykowa puenta – performance bezruchu i bezwładu.

Mam wrażenie, że ów bezruch i bezwład to jakiś stały, podskórny rytm twórczości Siwczyka, przesuwający język od trwonienia czasu „godów”, zapychającego pustkę, nudę i usta słowami aż do maksymalnego skoncentrowania językowego „koncentratu”, oniemiałego i pozbawionego złudzeń, że cokolwiek da się słowami wykarmić. Choć stale odgrywa się scenę karmienia.

Marta Baron

Krzysztof Siwczyk

What does work?

Summary

The text constitutes an attempt to capture a performatory nature of Krzysztof Siwczyk's poetic language through the prism of dominating motives in his works: innertion, stillness, paralysis and boredom. The background of recognition constitutes interpretative conclusions coming from already-made critical literary reflections concerned with works written by the author of *Gody*.

Marta Baron

Krzysztof Siwczyk

Qu'est-ce qui marche?

Résumé

Le texte est une tentative de saisir le caractère performatif de la langue poétique de Krzysztof Siwczyk à travers les motifs dominants dans cette production littéraire: inertie, immobilité, impassibilité et ennui. Les conclusions des interprétations, tirées des réflexions critiques antérieures, liées avec l'oeuvre de l'auteur de *Gody*, constituent le fond des recherches.